WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 30 stycznia 1939 Nr. 30

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Anglia gotowa do daleko idących ustępstw za cenę powszechnego paktu pokoju i ograniczenia zbrojeń

Londyn, 30. 1. (A) Przemówienie prem. Chamberlaina w Birmingham przyjęte zostało z zadowoleniem przez tutejsze koła polityczne, które oceniają je jako znaczne wzmocnienie stanowiska premiera wobec Niemiec. Na uwagę zasługuje szczególnie wyróżnienie Mussoliniego, któremu premier przypisuje równe zasługi w uratowaniu pokoju europejskiego oraz określenie Francji po raz pierwszy jako przyjaciela i alianta.

Pod adresem potencjonalnych agresorów premier powtórzył swoje poprzednie oświadczenie, że obecnie przyszła kolej na innych, aby wystąpili z inicjatywą na rzecz wzmocnienia pokoju. Wreszcie marzeniom dyktatorów opanowania świata premier przeciwstawił zdecydowaną wolę wielkich demokracji odparcia wszelkich zakusów w tym kierunku. Ostentacyjne podkreślenie zbrojeń morskich i powietrznych wraz z oświadczeniem, że Anglia gotowa jest do współpracy z innymi narodami celem poprawienia warunków życia tych narodów, uważają powszechnie za potwierdzenie znanego stanowiska rządu brytyjskiego, który gotów jest do daleko idących ustępstw na rzecz państw niezaspokojonych (ustępstw, obejmujących nawet oddanie pewnych terytoriów kolonialnych) w zamian za układ ogólny w sprawie zawarcia pokoju i ograniczenia zbrojeń.

Minorowe przyjęcie mowy Chamberlaina przez opinię francuską

Jedynym objawem pocieszającym -- zapowiedź intensywnych zbrojeń Wielkiej Brytanii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 30 .1. (A) Przemówienie Chamberlaina na ogół nie spełniło tych wszystkich nadziei, jakie z nim łączono, oczekując nowego silnego podkreślenia współpracy angielsko - francuskiej i pewnych mocnych oświadczeń w związku z roszczeniami włoskimi wobec Francji. W tych warunkach dało się zauważyć w paryskich kołach politycznych pewne przygnębienie, zwłaszcza że w prasie angielskiej, nie wyłączając „Times", pojawiły się ostatnio głosy dość zagadkowe w sprawie konfliktu włosko - francuskiego. Za pozytywny element mowy Chamberlaina uznano natomiast zapowiedź dalszych intensywnych zbrojeń angielskich. Tutejsze komentarze półoficjalne kładą główny nacisk na te właśnie zwroty przemówienia i w nich dopatrują się objawów pocieszających. W ten sposób ujmuje sytuację artykuł wstępny „Tempsa", który jednocześnie z największym zadowoleniem stwierdza, że Francja wychodzi już z trudności, wywołanych zaburzeniami społecznymi i wobec zakusów na całość jej terytorium okazuje jednolicie zwarty front swej opinii, co ma wobec sojuszu z Anglią olbrzymie znaczenie.

W ogólności jednak nastrój tutejszego świata politycznego jest raczej pesymistyczny. Koła finansowe zapowiadają reakcję giełdy paryskiej.

Sojusze Francji w Europie wschodniej — solą w oku dyplomacji niemieckiej!

Paryż 30. 1. (z) „Temps" streszcza głosy prasy niemieckiej na temat stosunków Rzeszy z Wschodem Europy. Telegram podający te głosy zatytułowany jest: „Prasa niemiecka protestuje przeciwko aluzjom Francji do jej sojuszników na Wschodzie Europy".

Prasa niemiecka — pisze korespondent „Temps" — obficie komentuje mowy Daladiera i Bonneta w Izbie posłów mieszając krytyki z pochwałami. Cieszy się ona ze słów ministra Bonneta o stosunkach francusko - niemieckich i wyraża komplementy pod adresem Daladiera za męskie odezwanie się o bohaterstwie ludu włoskiego, ale aluzje ministra Bonneta do aliantów i przyjaźni, łączących Francję z krajami Europy wschodniej,

wywołały w prasie niemieckiej reakcje o wprost zadziwiającej gwałtowności.

Dzienniki niemieckie, których stanowiska aprobują koła zbliżone do Wilhelmstrasse — ciągnie dalej „Temps" — uważają za niedopuszczalną czelność i odwagę Francji, interesującej się Wschodem Europy. „Voelkischer Beobachter" pisze, że nie można przemilczeć tego, co Daladier oświadczył o stosunkach Francji z państwami Europy wschodniej i południowo - wschodniej. Z oświadczenia Daladiera wynika, że

Francja nie jest jeszcze zdecydowana wyrzec się systemu paktów które dotychczas były dla niej jednym pasmem gorzkich rozczarowań.

Polityka niemiecka uważa, że państwa, które nie mają bezpośrednich interesów geograficznych ani interesów żywotnych w krajach Europy wschodniej,

nie powinny wplątywać się więcej do polityki, która jest dziedziczną polityki niemieckiej.

„Berliner Tageblatt" podkreśla ze swej strony, że minister Bonnet nie wyzbył się jeszcze balastu traktatów, które ciążą Francji jak kula u nogi. Dlaczego, zapytuje „Berliner Tageblatt" minister Bonnet przemawia w tym samym duchu, jak gdyby Monachium nie zmieniło niczego na wschodzie Europy, jak by dalej trwał system sojuszników, wzniesionych przeciw Niemcom? Przecież to błąd oczywisty.

„Frankfurter Zeitung" ma za złe ministrom francuskim, że odpowiedzieli odmownie na roszczenia terytorialne Włoch, bo przecież Włochy należą dziś do przyjaciół Niemiec, a po wtóre roszczenia ich są w pełni usprawiedliwione. „Deutsche Allgemeine Zeitung" jest pełna zrozumienia dla interesów imperialnych Francji, jednak Francja powinna nareszcie zrozumieć, że nic już nie winno wiązać jej z krajami Europy wschodniej, zwłaszcza z traktatami sztucznie zbudowanymi w Paryżu 20 lat temu..."

Do głosów praky niemieckiej dodać należy urządowy komunikat Deutsche Nachrichten - Büro, które już całkiem oficjalnie protestuje przeciwko owym „trzecim państwom" które

przywłaszczają sobie prawo dalszego wtrącania się do polityki krajów związanych z Niemcami układami bilateralnymi.

Wśród krajów tych niemiecki komunikat urzędowy

wymienia tylko jeden: Polskę.

Wreszcie komunikat ten daje do zrozumienia że jeśli w Paryżu uważa się jeszcze Moskwę za bastion antyniemiecki, to chyba tylko dla tego, że należy pocieszać niepocieszoną lewicę francuską.

Tak oto interpretuje prasa niemiecka zapewnienia ministrów francuskich, że pakty i sojusze, łączące Francję na Wschodzie Europy stosowane są dalej w tym samym duchu w jakim były podpisane.

Niemiecko-włosko-japońskie przymierze wojskowe zastąpi pakt antykominternowski?

Zagadkowa konferencja ambasadorów japońskich w Paryżu

Paryż. 30. 1. (A) W Paryżu od wczoraj przebywa jednocześnie kilku najwyższych dyplomatów japońskich — akredytowanych w Europie, a mianowicie ambasadorowie w Londynie, Berlinie, Rzymie, Warszawie i Brukseli. Zagadkowy ten zjazd wzbudził duże zainteresowanie świata politycznego, w którym snują najrozmaitsze przypuszczenia na temat celu tej konferencji.

Według sprawozdawcy dyplomatycznego paryskiego „Soir", zadaniem zjazdu ma być przygotowanie techniczne sojuszu wojskowego, którym w bliskiej przyszłości zastąpiony pakt antykominternowski niemiecko włosko japoński.

Konferencji przewodniczy ambasador w Berlinie gen. Oshima, który wraz ze swoim kolegą rzymskim — Siratori był głównym inspiratorem antykominternowskiego paktu.

Min. Ribbentrop konferował w Warszawie z ambasadorem Francji

Warszawa. 30. 1. (A) W dyplomatycznych kołach Warszawy wielkie wrażenie wywołał fakt spotkania między min. Ribbentropem a ambasadorem Francji Noelem. Rozmowa odbyła się w ostatnim dnin bytności Ribbentropa w Warszawie przed samym jego wyjazdem na dworzec i trwała około pół godziny.

Stracenie mordercy ks. Streicha

Poznań. 30. 1. (z) W sobotę wkrótce po godzinie 23. zawisł na szubienicy morderca śp. ks. proboszcza Stanisława Streicha, 48-letni Wawrzyniec Nowak. Jak donosiliśmy, Nowak został przez wszystkie trzy instancje skazany na karę śmierci. Obrońca Nowaka odwołał się do łaski Prezydenta R. P., który jednak z prawa łaski nie skorzystał. Wyrok został wykonany w obecności przedstawicieli władz sądowych i więziennych na dziedzińcu więzienia karno śledczego w Poznaniu przy ul. Młyńskiej. Nowak odmówił prośbie kapłana, by przed śmiercią pojednał się z Bogiem. Na szubienicę szedł zupełnie zrezygnowany, po czym kat Braun spełnił swą powinność. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza więziennego zwłoki Nowaka złożono do prostej trumny i odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Henlein proklamuje „sześciolatkę"

Berlin, 30. 1. PAT. Konrad Henlein wygłosił w Reichenbergu przemówienie programowe, w którym zapowiedział wprowadzenie w życie sudeckiego planu 6-letniego. W ciągu tych 6 lat nastąpić powinna w Sudetach całkowita przebudowa gospodarki kraju i przystosowanie jej do gospodarki Rzeszy niemieckiej. Sudety winny stać się w czasie możliwie krótkim wzorową prowincją Rzeszy. Najważniejszym zadaniem na przyszłość będzie całkowite zlikwidowanie bezrobocia oraz dostosowanie poziomu płac w Sudetach do płac w Niemczech. Jak wiadomo, poziom płac w Sudetach był znacznie niższy od poziomu płac w Rzeszy, z drugiej jednak strony i ceny, zwłaszcza artykułów spożywczych, w Rzeszy przewyższały ceny w Sudetach.

Milionowy spadek na rzecz jeszybotów

Warszawa 30. 1. (A) Do Paryża ma wkrótce wyjechać delegacja reprezentacji jeszybotów i szkół religijnych w Polsce. Delegacja podejmie starania w sprawie przyspieszenia wywiezienia odsetek z olbrzymiego zapisu dra Chawkina, który 7 lat temu zmarł w Indiach, zapisując niemal cały swój olbrzymi majątek, oszacowany na 20 milionów dolarów, na jeszyboty i szkoły religijne w większych skupieniach żydowskich. Jeszyboty w Polsce mają z tego tytułu otrzymać poważne kwoty, sięgające kilku milionów złotych. Pierwszych kilkanaście tysięcy franków z odsetek jeszyboty w Polsce otrzymały przed kilku laty, ale następne wpłaty zostały wstrzymane z powodu zasadniczego konfliktu, jaki w międzyczasie wyniknął między rządem francuskim a niemieckim na tle podziału funduszu dra Chawkina, słynnego bakteriologa, odkrywcy zarazka dżumy, członka Francuskiej Akademii Nauk, który ustanowił w swoim czasie instytucje pomocy Żydów niemieckich i francuskich wykonawcami swego testamentu. Wobec wydarzeń ostatnich lat instytucje te na terenie Niemiec nie mogły tą sprawą się zajmować, a kiedy rząd niemiecki zapoznał się z aktami tych instytucji zażądał, aby przekazano do Niemiec cały majątek, który właściwie znajduje się w Lozannie, a rząd niemiecki już sam sprawę załatwi. Rząd francuski na to się nie zgodził i sprawa znalazła się przed międzynarodowym trybunałem w Hadze, który rozstrzygnął, że rząd niemiecki nie ma żadnych praw do czynienia zastrzeżeń, a wobec faktycznej likwidacji żydowskich instytucji w Niemczech zarząd tym zapisem powinien przejść do komisji paryskiej, ustanowionej w testamencie.

Dzięki takiemu rozstrzygnięciu w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie tej komisji pod przewodnictwem prof. Wischnitzera i na to właśnie posiedzenie wyjeżdża delegacja z Polski. Jak obliczają, niewypłacone odsetki na rzecz żydowskich jeszybotów w Polsce wyniosą około 40.000 zł.

Zmiana przepisów dewizowych

Warszawa. 30. 1. (A) W dzisiejszym numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o zmianie postanowień dewizowych, wchodzącej w życie z dniem 1 lutego. Nowe rozporządzenie postanawia m. in., że zagraniczne należności eksportowe i inne mogą być spłacane tylko w walutach zagranicznych, a więc z wykluczeniem waluty polskiej. Otrzymane obce środki płatnicze należy niezwłocznie ofiarować do skupu Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym. Kwoty, które można wywieźć zagranicę bez specjalnego zezwolenia oznaczono na 100 zł miesięcznie, przy przekraczaniu granicy na podstawie przepustek na 5 zł dziennie, w ruchu turystycznym jednorazowo 30 zł, ale nie więcej niż 100 zł miesięcznie. Przy przekraczaniu granicy trzeba deklarować nie tylko pieniądze i złoto, ale także papiery wartościowe i książeczki wkładkowe. Cudzoziemcy, którzy zgłoszą przy przyjeździe środki płatnicze i książeczki wkładkowe, mogą je wywieźć bez specjalnego zezwolenia w ciągu 4 miesięcy, o ile posiadają odpowiednie zaświadczenia urzędu celnego, uzyskane przy wjeździe do Polski

Neutralny pas na granicy węgiersko-czechosłowackiej

Ungwar. 30. 1. PAT. W związku z postanowieniem komisji granicznej, czesko słowacko węgierskiej — o uworzeniu neutralnego pasa granicznego szerokości 1 i pół kilometra — wojska czeskie cofnęły się z linii demarkacyjnej na odpowiednią odległość niszcząc schrony i umocnienia betonowe na ewakuowanych odcinkach. W Horianach, na pagórkach, otaczających Ungwar, wojska czeskie wysadziły w powietrze pobudowane tam stanowiska artylerii ciężkiej.

Za kulisami walki o władzę na Rusi Podkarpackiej

Ungwar 30 1 .PAT Z wiarygodnych źródeł donoszą tu o kulisach zaciekłego pojedynku, politycznego: gen. Prchala—Rewaj. Z informacyj tych wynika, że centralny rząd praski udzielił rządowi Wołoszyna kredytów na opłacenie pensyj styczniowych urzędników na Rusi Podkarpackiej. Z otrzymanego kredytu rząd Wołoszyna nie wypłacił dotychczas urzędnikom czeskim ani grosza, podczas gdy swym zaufanym ludziom wypłacił całą pensję za miesiąc styczeń. Na skutek skargi urzędników czeskich gen. Prchala zajął się tą sprawą i stwierdził, że pieniądze przeznaczone na opłacenie urzędników czeskich poszły na akcję polityczną, przy czym min. Rewaj dysponował tymi sumami w sposób zupełnie dowolny bez żadnego preliminarza. Wykrycie tej afery jest jednym z powodów tak zaciekłej kampani, prowadzonej przede wszystkim przez min. Rewaja przeciwko gen. Prchali.

* * *

Ungwar 30 1. PAT O natężeniu kampanii przeciwko gen. Prchali na Rusi Podkarpackiej świadczy najlepiej fakt., że czeska rada narodowa na Rusi Podkarpackiej, reprezentująca interesy tamtejszych urzędników i kolonistów czeskich, pod presją rządu Wołoszyna, przyłączyła się do uchwały protestującej przeciw nominacji gen. Prchali.

Rola Przemyśla jako twierdzy podczas wojny światowej

Przemyśl, 30. 1. (Seg.) Według wiadomości nadeszłych z Wiednia, zawiązał się tam komitet b. oficerów, w celu wszechstronnego opracowania roli i znaczenia twierdzy przemyskiej podczas wojny światowej. Zapowiedź powstania takiego komitetu pojawiała się już kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat. Jak donosi „Dziennik Polski" na czele komitetu stanął płk. Poeffar. Dla upamiętnienia roli Przemyśla sporządzona będzie plastyczna mapa twierdzy, zostanie wydana specjalna monografia, oraz wyłoży się osobną księgę honorową dla byłych obrońców Przemyśla w jednej z sal Burgu wiedeńskiego. Nasuwa się pytanie, czy w obecnym hitlerowskim Wiedniu odważą się ogłosić pełną listę obrońców Przemyśla.

—oo—

Protest organizatora „frontu ludowego"

Londyn 30. 1. PAT. Stafford Cripps wystosował do sekretarza generalnego Partii Pracy Middletona list, w którym zawiadamia o zamiarze odwołania się do dorocznego kongresu partyjnego od decyzji komitetu wykonawczego, wykluczającej go z partii.

Około 30 parlamentarzystów i kandydatów Labour Party zwróciło się do Middletona z protestem przeciwko wykluczeniu Crippsa.

—oo—

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 30. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 132,5, Żyrardów 60,5, Węgiel 33, Cukier 33 1/4, Starachowice 48,5—49, Modrzejów 18 3/4. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 81 i 3/4 — II em. 85,5, 4 proc. dolarowa 42,5, 4 pół proc. wewn. 65,5, 4 proc. konsolidacyjna 66.5 — Tendencja utrzymana.

Jak robi się wybory?

Ungwar. 30. 1. PAT. Nauczyciele i młodzież karpatoruska w Swalawie postanowili wystawić własną listę karpatoruską w zapowiedzianych wyborach do Sejmu. W tym celu zwrócili się do Wołoszyna, prosząc o zatwierdzenie tej listy. Wołoszyn odrzucił prośbę Karpatorusinów, polecając jednocześnie aresztować głównych ich przywódców. Aresztowani zostali trzej nauczyciele, kilku zbiegło do lasów — a dwóch schroniło się na terytorium węgierskie.

* * *

Praga, 30. 1. PAT. Prezydium sejmu wystosowało do „rządu" Rusi Podkarpackiej ostry protest przeciw aresztowaniu posła na sejm czesko - słowacki dr Kosseya. Na skutek protestu pos. Kossey został zwolniony z więzienia. Zwolnienie nastąpiło jednakże po upływie terminu do składania list kandydatów, tak że lista karpatoruska, na której czele obok b. ministra Rusi Podkarpackiej dr Baczyńskiego stał pos. dr Kossey, nie została dopuszczona przez komisję wyborczą.

Fatalny stan bezpieczeństwa

Huszt, 30. 1. PAT. Jak donosi prasa, w Husztcie w sposób zastraszający pogarsza się stan bezpieczeństwa. Liczba grabieży i włamań stale wzrasta. Ostatnio w ciągu jednego dnia dokonano w Husztcie kilka większych włamań.

Główny świadek w sensacyjnym procesie nowojorskim popełnił samobójstwo

Nowy Jork. 30. 1. PAT. Toczy się tu drugi proces przywódcy Tammany Hall Hinesa. — Jednym z głównych świadków miał być Jerzy Weinberg, były „adiutant" gangstera Duth Schultza. Ubiegłej nocy Weinberg popełnił samobójstwo. Prokurator Dewey oświadczył w związku z tym, że proces będzie się toczył nadal, przy czym zeznania Weinberga zostaną odczytane.

KAREL CZAPEK

MAPA

Istnieją ludzie, którzy zbierają znaczki pocztowe i inni, którzy przechowują wszystkie widokówki, jakie kiedykolwiek otrzymali.

Niekiedy je przeglądają: zobacz, oto bulwar de la Poissoniere, a tam kolumna Trajana w Rzymie: oto widokówka z Wacławic, w jaki sposób się tu dostała?

A tu jest Tarascon; przed pomnikiem stoi wciąż jeszcze ten człowiek i patrzy w aparat; kto to może być? Jak bardzo chciałbym tam być i stwierdzić, czy ten człowiek jeszcze tam stoi. Brno, Norymberga, Tabor, o tu nawet widokówka z Aleksandrii...

Istnieją również ludzie, którzy przechowują stare rozkłady jazdy, a gdy niekiedy robi im się smutno na duszy i nie wiedzą co począć, szukają połączenia do Polic lub do Lizbony. Dlaczego akurat do Polic i Lizbony, nie mam pojęcia, ale robi im się lżej na duszy na myśl, że istnieje lub istniało połączenie z tymi miejscowościami, i że jest lub było możliwe, zostawić wszystko za sobą i wyjechać możliwie daleko do Polic lub Lizbony.

Ale najlepsze, lepsze niż widokówki i rozkłady jazdy, są mapy. Lecz nie te, gdzie są tylko czerwone, żółte i zielone państwa i czarne drogi kolejowe, ale te mapy, gdzie równiny są zielone, jak najpiękniejsze łąki, gdzie pagórki są tak złociste, jak łany zboża, a wysokie góry są brązowe, jak skały, rdzawe, jak mech, wyżej zaś zabarwione ponuro, tak że sprawiają wrażenie gołych kamieni. Na samych szczytach mają białe płaszczyzny: wieczny śnieg. — Narysowane są na nich błękitne żyłki, są to rzeki — i wiją się one tak, że pragnie się śledzić ich bieg; lazurowe jeziora, namalowane błękitnym kolorem, lustereczka, w których nie odbija się ani jedna chmurka; granatowo kreskowane błota i wiecznie niebieskie morze, a w końcu kropkowana pustynia, podobna do górki piasku, na której bawiłeś się, gdy byłeś maleńki.

Spojrzeniami badasz mapę, a ręka twoja wędruje po całej powierzchni ziemskiej. Tutaj wtłacza się zielony języczek równiny między rdzawe góry. Jaki piękny spacer, mój miły, po zielonej łączce, między górami! Rosną tam naparstnice i dzikie goździki i brunatna macierzanka: na dole zaś na łące kwitną niezapominajki, a małe motylki unoszą się w powietrzu, oszołomione wilgocią.

Ale chodź dalej, na czerwonawe wyżyny — wznoszące się nad zieloną równiną; idziesz wysoką ścieżynką, słońce grzeje ci plecy, a żółty motyl unosi się przed tobą. Widzisz czerwone dachy wsi, bowiem miasta znajdują się w dolinie, przyczepione, jak okrągłe oczy do niebieskich żyłek rzek.

Wędrujesz od miasta do miasta; napotykasz miasteczka, które jak pamiątki spoczywają za wsze ukryte głęboko w szufladzie; czytasz nazwy, których nigdy nie spotykasz w gazecie, gdyż w nich żyje się spokojnie i bez zmian. Inne, które cię wabią, jakby oczekiwało cię tam coś pięknego i ciekawego.

Wspinasz się na góry, sięgając chmur, badasz głębokie doliny, odkrywasz zakątki ciche i samotne, gdzie nie ma już drogi, a gdzie napewno znajdują się najpiękniejsze w świecie miejsca.

Szukasz twej drogi między górami i ludźmi; szukasz samotności, opuszczonej nie przez Boga, lecz przez ludzi. Szukasz dalekich torów kolejowych, po których pędzą ekspresy, mogące cię przenieść w całkiem inne życie. Ach, móc zacząć od nowa!

Piękne są, mówię, mapy tego świata i pełne tajemniczych znaków. Chciałbyś być wszędzie; chciałbyś żyć różnym życiem; chciałbyś wszystko poznać i wszędzie zabawić. Ale przecież nie jesteś zdolny do przeżycia mapy świata i przeczytania wszystkich jej znaków.

Tylko niekiedy przedsiębierzesz niemą podróż po niej; widzisz dużo, tak jak wędrowiec, który nie ma celu, ale nie wędruje naprożno.

WŁOSKI RACHUNEK DLA GEN. FRANCO

Co nastąpi po zwycięstwie powstańców? - Włoski weksel dla nacjonalistów - Pomoc „Duce" - Obawy Anglii - Oko w oko z Włochami - Niepewna przyszłość

Sprawa hiszpańska zbliża się do rozwiązania. Sądząc z ostatnich zwycięstw nacjonalistów, rozwiązanie to nastąpi bardzo szybko. Zwycięstwo gen. Franco oznacza pojawienie się nowego czynnika na horyzoncie światowej polityki.

Trudno powiedzieć narazie, jak będzie się przedstawiał ów nowy czynnik, ale już teraz jest on przedmiotem niepokoju, gdyż od niego zależeć będzie wzajemny stosunek dwóch współzawodniczących ze sobą państw: starobrytyjskiego i nowowłoskiego. Od tych dwóch stosunków wzajemnych pod różnymi względami zależą losy przyszłej polityki europejskiej.

Prawie nikt nie wie o tym, że pierwsze propozycje „duce" uczynione generałowi Franco, że pośle mu na pomoc wojska włoskie,

zostały odrzucone przez dowódcę hiszpańskich nacjonalistów.

Włosi zjawili się w szeregach wojsk gen. Franco dopiero wówczas, gdy położenie na jego frontach stało się rzeczywiście krytyczne. Franco, nie bez przyczyny, obawiał się pomocy Włoch, licząc się z tym, że w przyszłości, po ukończeniu działań wojennych,

Włochy napewno przedstawią narodowej Hiszpanii rachunek, który trzeba będzie uregulować.

W narodowej Hiszpanii — jeśli wierzyć wiadomościom, podawanym przez amerykańskich dziennikarzy — z każdym nowym zwycięstwem gen. Franco i zbliżaniem się pokoju, wzrasta obawa

z powodu nie uniknionej zapłaty za weksel włoski.

Hiszpańskie koła polityczne doskonale zdają sobie sprawę z tego, że wmieszanie się Mussoliniego w wojnę hiszpańską, z biegiem czasu przyjęło całkiem otwarty charakter najścia Włochów na ich kraj. W Katalonii walczą całe włoskie dywizje, a oficjalna prasa rzymska głośno sławi zwycięstwa rzymskie nad armią republikańską.

Wszystkie te okoliczności razem wzięte, zmuszają gen. Franco do zastanowienia się nad zbliżającym się terminem zapłaty za weksel włoski.

Włoski weksel, który zostanie przedstawiony nacjonalistom tuż po ostatecznym zwycięstwie, niepokoi Anglię, uważnie śledzącą wszystko, co się dzieje na Pirenejskim półwyspie, gdzie znajduje się Gibraltar — ten klucz do panowania Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym.

A Morze Śródziemne z kolei jest kluczem drogi do Indii.

W Anglii nikt o tym nie zapomina, zarówno jak i o tym, że szereg hiszpańskich portów na Morzu Śródziemnym będzie pewnym niebezpieczeństwem dla angielskich interesów śródziemnomorskich wówczas, gdy te porty znajdować się będą w orbicie wpływów nowego imperium włoskiego, które — po ukończeniu wojny abisyńskiej — całkiem jawnie wystąpiło na drogę współzawodnictwa z „lwem brytyjskim".

W Anglii uważają zwycięstwa nacjonalistów w Hiszpanii za oznaki rozrostu potęgi włoskiej nie tylko w Pirenejach, ale i w całym basenie śródziemnomorskim, co jest nie pożądane i niebezpieczne dla Wielkiej Brytanii, w szczególności pod kątem widzenia obecnego konfliktu Włochów z Francją

i pretensji włoskich w Afryce, będących osnową tego konfliktu.

Właśnie dzięki temu, nie można oczekiwać w najbliższej przyszłości rozdźwięków między Londynem i Paryżem na drogach międzynarodowej polityki. W miarę dalszych zwycięstw nacjonalistów, angielsko - francuski związek wciąż się wzmacnia gdyż logicznie rozwija się i rośnie wspólnota obaw angielsko - francuskich wobec Włoch.

W gruncie rzeczy, właśnie te obawy, a raczej włoski weksel względem Hiszpanii i w ogóle zagadnienie hiszpańskie, były główną przyczyną nieudanych rozmów w Rzymie.

Całkiem jasne, że ani pakiet akcji Suezkiego kanału, ani detale w rządzeniu portem Dżibuti, ani nawet niektóre prawne niuanse protektoratu w Tunisie — nie bardzo denerwują Anglię.

Taki wróg Monachium, jak Blum, niedawno temu pisał w „Populaire", że w atmosferze prawdziwej przyjaźni i szczerego nastroju pokojowego, zagadnienia te mogłyby zostać łatwo rozwiązane między Francją i Włochami ku obopólnemu zadowoleniu, tym bardziej mogą tak myśleć Anglicy, rozpoczynając od Chamberlaina.

W Rzymie, Anglię mogło przekonać tylko odstąpienie Włoch z Hiszpanii, tj. w rzeczywistości jedynie dotrzymanie obietnic danych w kwietniowej włosko - angielskiej umowie i w komitecie o nieinterwencji.

Zabrać z Hiszpanii swoje wojska i wyrzec się korzyści w nieszczęśliwej Hiszpanii, rozdartej od wewnątrz i z zewnątrz. Czy Mussolini mógł to uczynić? Trzeba było być fantastą, aby w to uwierzyć. Dla Mussoliniego wojna hiszpańska jest ważniejsza od abisyńskiej.

Całkiem wykluczone jest, aby w tych warunkach i z tak pomyślnymi perspektywami na przyszłość, Włochy dobrowolnie wycofały się z Hiszpanii. W Londynie bardzo wiele osób sądzi, że żądania w stronę Francji, zostały w obecnej chwili wysunięte na pierwszy plan tylko dlatego, aby odwrócić uwagę Londynu od zagadnienia hiszpańskiego. We Włoszech twierdzą, iż porozumienie z Anglią było niemożliwe z powodu konfliktu włosko - francuskiego. Twierdzenie to jest dymną zasłoną. Jądro zła tkwi w hiszpańskim zagadnieniu. Mussoliniemu wygodnie jest podtrzymywać fałszywą wersję, gdyż ona zrzuca nie przerzuca odpowiedzialność z Włoch na Francję. Rzym nie mógł złagodzić swego sporu z Francją, gdyż w tym wypadku na plan pierwszy wysunęłaby się prawda o Hiszpanii ujawniająca rolę Włoch. Lecz i niezależnie od tego taktyczego postępowania, nie było powodów do oczekiwania, że kampania przeciw Francji, przeprowadzona z taką siłą, będzie poprostu zaniechana na samym początku, bez próby doprowadzenia jej do jakiegokolwiek zakończenia.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

B. H. KENDRIK

ŻELAZNE PAJĄKI

3)

Trzej panowie rozmawiali przez godzinę o wszelkich możliwych sprawach i Donald wyczuwał, że towarzysze jego starają się przy całej uprzejmości, wybadać go na wszystkie strony, by móc wyznaczyć mu należne miejsce wśród kaprysów jego nowego chlebodawcy. Donald nie był tym zbudowany. Gdy bankier i lekarz wyszli pozostał jeszcze dłuższy czas na miejscu paląc papierosa.

Poza zdawkową uprzejmością, która im obu, była wspólna, nie można sobie wyobrazić większego kontrastu pomiędzy dwiema osobami — i to zarówno w wyglądzie zewnętrzym jak i w charakterze, jak między Brennanem a doktorem Amesem. Donaldowi lekarz podobał się bardziej. Miał pewnego rodzaju bystry i lekki dowcip, dla którego bankier, biorący wszystko w przesadny sposób dosłownie, nie miał najmniejszego zrozumienia, co niezwykle śmieszyło doktora.

Jednak powolność w pojmowaniu była u Brennana po większej części udana. Był to podstęp aby konkurenci nie doceniali jego zdolności. Donald dopiero później wpadł na to gdy poznał go bliżej. Po kilku dniach dowiedział się też skąd pochodzi nieruchomy wyraz twarzy bankiera: lewe jego oko było szklane. Dr. Ames który mu zdradził tę tajemnicę utrzymywał, że Andrew Brennan jest właśnie tym bankierem, o którym najpierw opowiadano słynną anegdotę, jak to pewnego razu do bankiera przyszedł ktoś prosić o pożyczkę i bankier przyrzekł załatwić sprawę pomyślnie jeśli petent odgadnie, które oko jego jest szklane. „Lewe" brzmiała natychmiastowa odpowiedź, a na pytanie skąd tak szybko mógł to odgadnąć człowiek ów dodał: „bo ma więcej ludzkiego wyrazu!"

Jeszcze jeden sąd Donalda o Brennanie okazał się później fałszywy: Brennan zrobił przy pierwszym spotkaniu wrażenie człowieka niezbyt starannie ubranego. Pochodziło to stąd, że Donald za pierwszym razem widział go obok doktora Amesa. Okrągły, o różowych policzkach, był lekarz wzorem elegancji. Od koniuszków swych lakierów aż po również lakierowaną czaszkę był on bez zarzutu. Przy nim Brennan zrobił wrażenie niedbałe i nie łatwo było poznać się na tym, że ubierał on się w ten sposób rozmyślnie i że w rzeczywistości spośród nich dwóch on był lepiej ubrany.

Czas podróży Donald spędził dość przyjemnie. Dowiedział się później, że Kornelia i Beverly już przybyli do Broken Heart Key i będą zapewne oczekiwali gości w Key West. Benedykt Tuckerton przyjedzie później swoim autem prywatnym, do którego nawiasem mówiąc, nigdy jeszcze nie zaprosił nikogo.

We wtorek rano siedzieli Donald i Dr. Ames na platformie pulmanowskiego wagonu. Donald podziwiał jako cud techniki połączenie kolejowe z West Key. Gdy przybyli do Knight's Key rzekł doktór wskazując lśniącą błękitnie wodę.

„Broken Heart Key jest oddalone o niecałe 30 klm. stąd. Auto Benedykta zatrzyma się tu i Charlie weźmie go na „Wasp'snest". na motorówkę, wie pan. Dla „Alamo" woda tu nie jest dość głęboka. Jacht musi dojechać aż do Key West jakich osiemdziesiąt km.

„Mnie się to wszystko wydaje jak sen" przyznał się Donald. „Nie może pan sobie wyobrazić co to dla mnie znaczy: dom, zbytek, dobre towarzystwo."

„Wyspa napewno się panu będzie podobała. To jeden z najpiękniejszych zakątków świata" Doktór położył Donaldowi rękę na ramieniu. „Przeżył pan ciężkie czasy, co? Niech się pan stara powetować sobie tej zimy. Nich pan sobie użyje" — przerwał, jakby szukał odpowiedniego wyrazu — „pomimo Tuckertonów."

Lekkie współczucie brzmiało w jego słowach i — ukryte ostrzeżenie. Donald odgadł, że lekarz tylko przez delikatność nie poradził mu zawrócić i pozostawić Tuckertonów samym sobie. Ale spojrzenie jego czarnych oczu było niezgłębione. Dr. Ames odwrócił głowę i wpatrywał się poprzez morze w dal ku wyspie. Cień jekiś przebiegł po jego twarzy. „Wyjdę teraz i uporządkuję moje rzeczy. No, głowa do góry i nie dać się!"

„O, nie ma obawy", zapewnił Donald, „ja jestem zacięty."

Ale prawdopodobnie żaden z nich obu nie mógłby zawrócić, gdyby nawet chciał. Sieć przeznaczenia, której pierwsze nici uwite zostały sto lat wcześniej w krainie bagien i trzęsawisk, otoczyła ich nieubłaganie. Gdyby mogli spojrzeć w przeszłość, może potrafiliby zerwać fatalną tkaninę. Ale ani jeden ani drugi z nich nie wiedział, wiedzieć nie mógł, jak niewiele czasu upłynie aż jakby stali razem nad brzegiem rzeki w świetle księżyca, niezdolni pomóc płynącej dziewczynie którą w ich oczach rozszarpały w wodzie olbrzymy—szczupaki.

III.

Pociąg zatrzymał się. Jakiś wysoki, poważny mulat o gładkich czarnych włosach i bezdennie głębokich oczach oczekiwał ich. Nosił nieskazitelnie białe branie. Gdy dr. Ames i Brennan schodzili po schodkach dotknął lekko palcami daszka swej czapki i obnażył swe równe zęby, tak śnieżno białe jak jego uniform. „To jest mr. Buchanan, Chrlie, który będzie prowadził elektrownię przez zimę i będzie towarzyszył mr. Tuckertonowi. Charlie jest najlepszym strzelcem, rybakiem, marynarzem i przewodnikiem na całej Florydzie, trzeba panu wiedzieć, Donaldzie.

Charlie spojrzał na nowego przybysza swymi głębokimi oczyma szybko i z sympatią, i rzekł uprzejmie bez cienia akcentu cudzoziemskiego. „Będę panu pomocny w miarę sił, si. Elektrownia funkcjonuje bez zarzutu, o ile mogę stwierdzić. Może panowie pozwolą teraz ze mną. „Alamo" przybiła trochę dalej, na dole przy wybrzeżu, Eddie przyniesie za nami bagaże" Skinął na krępkiego, atletycznej budowy murzyna w stroju marynarza. Ten zbliżył się i z szerokim uśmiechem przyjął wszystkie jego zlecenia.

Pociąg zatrzymał się na wale. Podczas gdy postępowali za Charliem Donald widział przed sobą kontury parowca kursującego między Key West a Hawaną. Pasażerowie stali na pokładzie i przyglądali się chłopcom murzyńskim nurkującym w poszukiwaniu za monetami, które im wrzucano do morza. Po drugiej stronie wybrzeża, zgromadził się tłum ciekawych, murzynów i robotników portowych co oznaczało że jacht Benedykta Tuckertona zawinął

„Alamo" była dwudziestometrowym jachtem motorowym. Lśniący mahoń i połyskująca stal chromowa wabiły mnóstwo gapiów, gdziekolwiek się ukazywała. Była ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie. Na mostku był zainstalowany olbrzymi reflektor o zasięgu półtora km. „Alamo" ze swymi dwoma ogromnymi sześciocylindrowymi motorami zrobiła bez trudu 20 węzłów na godzinę.

Gdy wśród szmeru zazdrości weszli na pokład, doznał Donald podniosłego uczucia na myśl, że jest zastępcą poważanej osobistości — podobnie jak kiedyś przed laty, gdy jakiś bogaty przyjaciel ojca pozwolił mu prowadzić swego Rolls—Royce'a przez ulice New—Jorku. W każdym razie duży to skok od biura O'Shanigana do „Alamo."

Donald wszedł ostani na pokład. Poprzez drzwi prowadzące z pokładu do salonu widział doktora Amesa i Brennana rozmawiających z jakimś panem i panią przy nakrytym stole. Widocznie spadkobiercy milionów Tuckertona nie uważali za konieczne wyjść ze statku i przywitać swoich gości.

Po raz pierwszy ujrzał Donald Buchanan ową parę przed którą go O'Shanigan wyraźnie ostrzegł. Podobnie jak ich ojciec nie uczynili nic, by Donaldowi pomóc w jego onieśmieleniu. Gdy ukazał się na progu salonu, przerwano rozmowę. Młody człowiek przedstawiony przez Brenana otrzymał tylko chłodny uśmieszek Kornelii i słaby obojętny uścisk dłoni jej brata. „Ach, elektrotechnik", rzekł Beverly i zwrócił się znowu do doktora Amesa.

Donald powstrzymał szaloną ochotę uderzenia Beverly'a w jego patrycjuszowską twarz. Zamiast tego zapytał czy mógłby się umyć przed jedzeniem. Brennan wskazał mu kajutę właściciela statku i zauważył przy tym:

„Oni już są tacy oboje. Myślę, — że Tuckertonowie wszyscy są bardzo —"

„Zdaje mi się że rozumiem" Donald uśmiechnął się mimowolnie. „Doprowadził mnie do pasji ten —"

(c. d. n.)

PROSZĘ POSŁUCHAĆ WYROKU!

„Rekordia"- „Olimpijczycy" 0:0

czyli:

Sędzia-kalosz przed sądem

Interesujące towarzystwo zebrało się na kurytarzu Sądu okręgowego. Dobrze zbudowane i wycięte w talii panienki, w sportowych szarych kostiumach, naturalne blondynki lub szatynki z „pojaśnionymi" lokami. Obok tych żeńskich świadków, czekających na wezwanie do sali rozpraw, kręcą się równie dorodni młodzieńcy, bezwzględnie bez zarzutu ubrani.

Zaraz po wejściu na salę rozpraw, nietrudno zorientować się, że rozprawa tocząca się w trybie odwołania, posiada podłoże sportowe. W „ataku" jako zastępca oskarżyciela pędzi ów tęgi mecenas z hiszpańską bródką, nazwiskiem Ferdynand Haczyk, którego nieraz na bankietach drużyn piłkarskich widuje się, gdy wygłasza tęgie oracje i tęgo ciągnie ze szklanek i kieliszków. Jest to przyjaciel klubu „Rekordia", a zarazem zastępca prawny i rzecznik zrzeszenia. W „bramce" tj. osłaniając oskarżonego broni sprawy adwokat Szymon Gratka, chudy neurastenik, o nerwowym ticku twarzy, który zmusza go do ustawicznego przymykania i odmykania lewego oka. Do pomocy w obronie (a więc w backu) ma on dwóch aplikantów mgr. Bernarda Baczka i mgr. Izydora Spalonego, którzy notują skrzętnie przebieg sporu.

Mały dialog z czytelnikiem jest w tym miejscu niezbędny. — A kto jest oskarżycielem? — pyta czytelnik.

— Sędzia — odpowiadam.

— Jak to sędzia? Przecież sędzia siedzi na podium i sądzi?!

— No tak, — jeden sędzia ubrany w togę rozstrzyga sprawę, oskarża zaś w tym procesie o zniewagę sędziego, inny sędzia, który ma kalosz...

— Ładne porządki. W kaloszach wchodzi się na salę rozpraw?

— Ależ skąd, sędzia, który ma kalosz — za przezwisko. No — „sędzia - kalosz!"

W przypuszczeniu, że czytelnik już zrozumiał o co chodzi, przechodzimy do opisu samej sprawy: Gdy na boisku klubu „Rekordia" w miasteczku W. toczył się match między tą drużyną a związkiem „Olimpijczyków", zawody te prowadził w charakterze sędziego — p. Kornel Karny. Na trybunach oraz na trawniku tuż obok linii autowej siedzieli poplecznicy obu towarzystw sportowych, rezerwowi gracze oraz ich przyjaciółki...

— Więc jak to było z tymi zniewagami, panie Kornel Karny? — zapytał sędzia oskarżyciela prywatnego.

—Wiadomo przecież panu sędziemu (nieraz widziałem pana także na meczu), co się dzieje na zawodach. Co chwila z grona widzów dolatywały mnie okrzyki niezadowolenych kibiców: „frajer-pompka!" — „bajok", „lepiej idź kanarki doić" — „nie pitol zabawy!"

— Czy pan o to skarży?

— O to będę skarżył, panie sędzio karny? Czy mi to dziwota? Przecież jestem sędzia futbalowy!

— No i co dalej było, panie Kornel Karny?

— Byłem prawda już tymi wyzwiskami trochę zirytowany. Drużyny się zdemoralizowały. Jakem gwizdnął i zawołał: „korner", to gracze nie usłuchali, gdyż sądzili, że ktoś do mnie zawołał: „Kornel", — gdym zarządził „karnego", odpowiadali drwiąco: „Panie, pan sam jest karny"... Dopiero, gdy siedzący wówczas na krzesełku za bramką, a obecnie na ławie oskarżonych p. Tomasz Świeca zawołał pod moim adresem: „Kornel, oddaj flotę!" — przebrała się miarka. Nie może przecie kwalifikowany sędzia piłkarski znieść oszczerczego zarzutu, że został przekupiony, i dlatego zaskarżyłem go o zniesławienie.

Po przesłuchaniu świadków zajścia; graczy, kibiców oraz dziewczątek, które z niecierpliwością wyczekiwały na moment, aby mogły zaprezentować się sądowi, adwokatom i stronom, na interwencję sędziego z podium sędzia futbalowy Kornel Karny, zrezygnował z karnych skutków okrzyku Tomasza Świecy i zadowolił się przeproszeniem protokolarnym, z odwołaniem posądzenia. Pozostałe urazy postanowiono przy udziale rzeczników prawnych załagodzić „na mokro" na najbliższym sportowym bankiecie...

QUID IURIS?

DENHAM — ANGIELSKIE HOLYWOOD

jest tańsze i wspanialsze od amerykańskiego

LONDYN, w styczniu

Na zachód od Londynu, w hrabstwie Buckinghamshire, leży Denham — angielskie miasto filmowe. Pięć lat temu stał tutaj wśród starych cienistych drzew i zielonych łąk, nad brzegiem małej rzeczki, wspaniały, angielski zamek. Pewnego dnia przybyli panowie z londyńskiego przemysłu filmowego, kupili od starego lorda cały teren wraz z parkiem, prywatnym lasem, wybrzeżem rzeki i innymi naturalnymi dekoracjami filmowymi, wybudowali następnie pracownie filmowe i zainstalowali się w zamku, póki nie mogli przenieść się do betonowych budynków biurowych, wybudowanych w rekordowym tempie.

W ciągu pięciu lat, które od tego czasu upłynęły, powstał w Denham cały las pracowni filmowych najnowocześniejszej konstrukcji. Gdyby się chciało wszystkie te studia wykorzystać, należałoby produkować codziennie nowy film, a więc

360 filmów angielskich rocznie.

W praktyce jest to oczywiście niemożliwe i dlatego po dwuletniej gorączkowej pracy w Denham większość pracowni stała pusta. Jedna trzecia towarzystw, wypożyczających studia, została bądź zlikwidowana, bądź też istnieje tylko jeszcze na papierze, zaś pozostałe musiały z coraz to większym luksusem urządzać swoje pracownie, by móc konkurować z innymi.

W długiej, prostej linii biegnie korytarz, na który wychodzą niezliczone drzwi. Po jednej stronie znajdują się biura i garderoby artystów. Każdy aktor ma swoją własną garderobę, zaś wielkie gwiazdy filmowe dysponują całymi apartamentami, z pokojem przyjęć i łazienką. Po drugiej stronie wysokie drzwi żelazne prowadzą do pracowni. Wszystko jest pod dachem, tak że nawet podczas największej ulewy można suchą nogą przejść z garderób, magazynu kostiumów i rekwizytów, z restauracji i biur dyrektorów na wszystkie sceny filmowe. Ma to niezmierne znaczenie, jeśli wziąć pod uwagę klimat angielski, który bynajmniej nie jest tak słoneczny jak hollywoodzki. Godne uwagi są również olbrzymie urządzenia wentylacyjne, za pomocą których

„myje" się powietrze,

by móc także i podczas mgły nakręcać.

Dokoła centralnych budynków miasta filmowego ciągnie się „dzielnica przemysłowa": elektrownia, która byłaby w stanie zaopatrzyć cały Londyn w prąd, kuźnia mechaniczna, atelier malarskie, odlewnia gipsu, magazyny i tp. Wszystko, co może być potrzebne do zdjęć i czego nie ma w magazynie rekwizytów — można podrobić szybko i bez zarzutu w mieście filmowym Denham. A więc rośliny tropikalne, stare gospody wiejskie, trony królewskie, gilotyny, koleje żelazne z roku 1800, armaty międzyplanetarne z roku 2000, zamki średniowieczne i nowoczesne okręty — to wszystko otrzymuje się na zamówienie w ciągu kilku godzin.

Angielscy producenci filmowi płacą te same albo i wyższe gaże, aniżeli ich amerykańscy koledzy. Opłaty za pracownie są o połowę tańsze, niż w Hollywood. W Denham wszystko jest „kolosalne"; wszystko jest obliczone na to, by przewyższyć „stary świat filmowy" w Hollywood.

Smukła, delikatna Francuzka — Annabella nakręciła w Denham swój pierwszy kolorowy film, zaś aktorka niemiecka Brigida Helm odegrała w angielskim mieście filmowym swą ostatnią rolę, zanim dobrowolnie zakończyła karierę filmową. Marlena Dietrich i Ryszard Tauber pracowali w Denham, gdy budynki nie były jeszcze zupełnie wykończone. Po nich w świetle reflektorów stanęli Conrad Veidt i Elżbieta Bergner, Miriam Hopkins i Paderewski, który zresztą w Denham stanął po raz pierwszy przed kamerą filmową. Charles Laughton nakręcał w Denham swój film o Rembrandzie, pierwszy angielski film dźwiękowy o międzynarodowym znaczeniu.

Podczas pierwszych dwóch lat produkowano same

„super - monstre - filmy".

Lecz filmy te cieszyły się po większej części tylko w Anglii powodzeniem. — Z 40-tu towarzystw produkcyjnych, które przed pięcioma laty, jak grzyby po deszczu wyrastały z ziemi, istnieje dzisiaj zaledwie 10 do 12. Za to jednak powstały nowe wytwórnie, których programy produkcyjne są przede wszystkim bardziej kosmopolityczne i dlatego cieszą się znacznie większym powodzeniem.

Angielski przemysł filmowy zrozumiał, iż autarkia artystyczna jest nonsensem i że nowy narodowy przemysł filmowy, może zdobyć jedynie wtedy znaczenie, jeśli ustosunkuje się do istniejących już potężnych faktorów tej branży. Wzrastające stale powodzenie filmów angielskich powinno służyć jako nauczka dla tych państw, które zupełnie nie biorą pod uwagę wymagań rynku światowego.

Radio na dziś

14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko pt. „Między ziemią a księżycem" wg. opowiadania Wandy Grodzieńskiej opracowała M. Sterbówna; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, w programie utwory Franc. Lehara; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: „Historia"; 16.35 Utwory wiolonczelowe w wyk. Tad. Kowalskiego; 17 „Junaczki" pogadanka St. Goryńskiej; 17.15 „Złoto jest czarne" (pieśni poszukiwaczy złota) — audycja muzyczno-słowna w ukł. i opr. Wł. Krzemińskiego. Wykonawcy: artyści teatru miejsk. oraz Czesław Sager-Czaja (bas) i Ryszard Frank (fort.); 18 Odczyt: „Z wędrówek po dnie morza" wygł. dr Roman Wojtusiak doc. U. J.; 18.10 Recital skrzypcowy Wład. Syrewicza, przy fort. J. Gaczek; 18.30 Marta Eggert i Jan Kiepura (płyty); 18.45 felieton K. Makuszyńskiego; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. poznańskiej Piątka poznańska, duet fortepianowy, Eugeniusz Raabe (skrz.), Marian Sauer (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego; 21.35 Nowości literackie omówi Karol Irzykowski; 21.55 Dzieje symfonii aud. w oprac. Stan. Golachowskiego. Wykonawcy: ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga: Hektor Berlioz: Symfonia fantastyczna op. 14.; 22.55 Lokalne wiadomości; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dzien. wiecz., komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE:

18 DROITWICH: Koncert kwartetu. LONDYN REG.: And. dla dzieci. SZTOKHOLM: Koncert popularnej muzyki włoskiej. RYGA: 18.05 Francuska muzyka romantyczna. SOTTENS: 18.15 Jazz amerykański.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert ork. wojskowej. PRAGA II.: 19.10 Serenada Czajkowskiego na smyczki. BUDAPESZT: 19.20 Muzyka cygańska. STRASBURG: 19.30 Francuska muzyka operowa. BRATISŁAWA: 19.45 Słowackie pieśni ludowe.

20 BRNO: Koncert popularny. DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej" — muzyczny program rozrywkowy. KOWNO: Koncert symfoniczny. LYON: Koncert kwartetu saksofonistów. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. SOFIA: Recital śpiewaczy. WIEŻA EIFFLA: Konc. solistów OSLO: 20.15 Utwory Schuberta. STRASBURG: 20.30 Pieśni ludowe. BUDAPESZT: 20.35 Koncert



— a to pan zna?

WRÓŻBY

Na pewnym oficjalnym przyjęciu w Paryżu żona jednego z dyplomatów popisywała się wróżeniem z ręki.

— Może pani potrafi z linii mej dłoni wywróżyć przyszłość Francji? — spytał Daladier.

— Nie, panie premierze — brzmiała odpowiedź! — Przyszłości kraju nie wróży się z linii dłoni, lecz z linii fortyfikacji!

TEMIDA BRYTYJSKA

Przed sądem w Londynie staje pewien hypnotyzer, oskarżony o oszustwo. W swym zeznaniu nie przyznaje się do winy i kończy tak:

Panowie sędziowie! Gdybym zechciał — mógłbym łatwo uzyskać uniewinnienie. Wystarczyło by mi tylko uśpić was i...

— Proszę się nie trudzić — przerywa mu z uśmiechem przewodniczący. — Niech pan pozostawi to swemu obrońcy!...

PARADOKS

O pewnym dygnitarzu, posiadającym wiele odznaczeń mówią, że dzięki p l e c o m ma co powiesić na p i e r s i a c h.

ZŁOTY INTERES

Do mecenasa W.... podchodzi na ulicy jakiś młody człowiek ubrany z przesadną elegancją.

— Panie mecenasie, mam znakomity projekt: Usiądziemy sobie razem w kawiarni i napiszemy do spółki scenariusz filmowy.

— Ależ ja się nie znam na tym.
— To głupstwo. Ja się znam.
— Nie mam żadnych pomysłów.
— Ja mam pomysły.
— A kto obmyśli całą akcję?
— Oczywiście, że ja!
— A kto da tytuł?
— Też ja.
— Więc cóż ja będę robił?
— Pan zapłaci za kawę i ciastka!

W PRACOWNI

Klient: — Ale, proszę pana, chciałbym bardzo ładnie wyglądać na tym portrecie.

Malarz: — Doskonale Będzie pan tak piękny, że pana nikt nie pozna.

DWA RAZY

— Czy pan zawsze jest taki poważny?

— O nie, śmieję się dwa razy do roku, na jesieni i na wiosnę — kiedy zjawiają się nowe modele damskich kapeluszy.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

NIEPOKÓJ na rynku akcyj i walut

Duże naprężenie międzynarodowej sytuacji politycznej, a zwłaszcza silne zaostrzenie się antagonizmów włosko francuskich, upadek Barcelony i niepewność, jakie żądania wysunie Hitler w swym dzisiejszym przemówieniu w Reichstagu„ wywołały ogólną depresję na światowych giełdach papierów wartościowych. Szczególnie silny spadek kursów zaznaczył się na giełdzie poniedziałkowej. Dwa następne dni przeszły pod znakiem pewnego uspokojenia, ale w czwartek większość giełd wykazała znowu dużą zniżkę.

Wielkie wrażenie na rynkach międzynarodowych zrobiła dymisja dra Schachta. Dymisja ta niepokoi sfery kapitalistyczne, ponieważ obawiają się, że obecnie wezmą górę w gospodarce niemieckiej tendencje skrajne. — Przyuszczają też, że tendencje te zaznaczą się silnie w polityce, jako też na rynku finansowym.

GIEŁDA NOWOJORSKA

rozpoczęła tydzień giełdowy dużą zniżką wszystkich papierów. Spadek kursów był jeszcze większy, niż na ostatnim zebraniu poprzedniego tygodnia. Depresja pogłębiła się jeszcze na skutek napływających zleceń sprzedaży z Londynu, Paryża i Amsterdamu. Kursy zniżkowały w granicach od 2 do 7 dolarów przy czym najbardziej obniżyły się akcje fabryk samolotów, motorów, akcje chemiczne, kolejowe i przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Na giełdzie wtorkowej zaznaczyło się pewne uspokojenie, a również środa przeszła dość spokojnie. Natomiast czwartek, na skutek ponownego dużego naprężenia międzynarodowej sytuacji politycznej, wykazał tendencję wybitnie zniżkową, Nastrój słaby utrzymał się do końca tygodnia.

Pożyczki polskie uległy poważnej zniżce. W dniu 27 stycznia notowano (w nawiasach cyfry z 20 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 30.75, (34.75), 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 43.00 — (45.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 30.00 (34.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 29.00 (31.12 i pół), 7 proc. Poż. Śląska 25.00 (30.00).

Również **GIEŁDA LONDYŃSKA**

miała przeważnie usposobienie słabe. Zaostrzenie sytuacji politycznej, duże zlecenia sprzedaży akcyj i papierów procentowych z kontynentu, dymisja dra Schachta — wszystko to wpływało na zahamowanie obrotu i spadek kursów. Dużej zniżce uległy brytyjskie papiery państwowe, akcje bankowe i przodujące papiery przemysłowe. Przejściowo tylko na giełdzie wtorkowej dała się zauważyć lekka poprawa notowań ale następne dni w związku z pogrszeniem stosunków włosko-francuskich i upadkiem Barcelony przeszły pod znakiem dużej zniżki.

Na **GIEŁDZIE PARYSKEJ**

zaznaczyła się w poniedziałek silna zniżka rent i akcyj, która w niektórych wypadkach przekroczyła 10 procent. Na zniżkę kursów, oddziaływała również dymisja dra Schachta, oraz napięcie, jakie nastąpiło ostatnio w stosunkach francusko włoskich. We wtorek — pod wpływem wiadomości o pomyślnym przebiegu subskrypcji 4 proc. francuskiej pożyczki konwersyjnej w Szwajcarii i w Holandii, kursy lekko zwyżkowały. W środę nastąpiła pewna zniżka natomiast w czwartek, pomimo wiadomości o mobilizacji we Włoszech, kursy osiągnęły wzmocnienie. Dopiero na wiadomość o zajęciu Barcelony przez wojska gen. Franco giełdę paryską ogarnęła depresja — która spotęgowała się jeszcze po opublikowaniu przemówienia Mussoliniego z balkonu pałacu Weneckiego.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA

wykazywała przez cały prawie tydzień nastrój słaby. Przyczyniły się do tego obawy wojenne, wynikające z obecnego zaostrzenia międzynarodowej sytuacji politycznej. Poważnej zniżce uległy papiery państwowe oraz akcje przemysłowe. Silna baissa zaznaczyła się również na giełdzie w Zurychu.

Na **GIEŁDZIE WARSAWSKIEJ**

zaznaczyło się dość znaczne ożywienie zarówno w dziale akcyj, jak też i papierów o stałym oprocentowaniu. Notowano (pierwsza cyfra z 21, druga z 28 stycznia br.): papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I-ej em. 86.00 — 84.50, serie 91.75 — 91., — 3 proc. Prem. Poż. Inwest. II em. 86.50 — 85, serie 92.50 — 91, 4 proc. Prem. Poż. Dolarowa 42.75 — 42.50, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 66.75 — 66.25, 4 pół proc. Poż. Wewnętrzna 65.63 — 65.50, 4 pół proc. L. Z. Ziemskie 64.25 — 63.50, 5 proc, L Z. m. Warszawy z 1933 r. 73. — 71 3/4. Akcje: Bank Polski 133 — 133, Bank Handlowy w Warszawie 59.50 — 59.50, Bank Zachodni 45.50 — 41.50, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 34.25 — 33, Cukier 35.50 32.75, Modrzejów 18.75 — 18.75, Norblin 104 — 104, Starachowice 51, — 49, Ostrowiec 67,75 — 66.75, Lilpop 92.50 — 90, Haberbusch 32, 62.25.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych, kształtowały się jak następuje: (pierwsza cyfra z 20, druga z 27 stycznia br.): Amsterdam 287.70 — 285.50, Bruksela 89.60 — 89.60, Londyn 24.81 — 24.78, Nowy Jork czek 5.29 i pół — 5.29 i pół, kabel 5.29 7/8, — 5,29 7/8, Oslo 124.65 — 124.50, Paryż 14.01 — 14.02, — Sztokholm 127.75 — 127.70, Zurych 119.55 — 119.50.

A. Z. W.

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tyran“ (Conrad Veidt), „Przygody Nicka Cartera“ (William Powell, Myrna Loy)
ATLANTIC: „Agentka H-21“ i „Zakochana Pani“.
APOLLO: „Biały motyl“ (Sonia Henie).
LOPP: „Tygrys z Esznapuru“ i „Grobowiec Indyjski“.
PROMIEŃ: „Perły korony“ (Sacha Guitry).
SCALA: „Alpejskie osły“ (Oliver Hardy, Stan. Laurel i in.).
SZTUKA: „Nasza żoneczka“.
SWIT: „Kłamstwo Krystyny“ (Barszczewska, Ćwiklińska i inni).
UCIECHA: „Walka o szczęście“ (Errol Flynn i Betty Davis).
WANDA: „Maria Antonina“ (Norma Shaerer).

ork. operowej. SZTOKHOLM: 20.50 „Sztokholm w słowie i muzyce“ — aud. muzyczna.

21 BRUKSELA FRANC.: Koncert ork. symfon. LILLE: Muzyka rozrywkowa, 21.30 Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: 21 Utwory Verdiego. RZYM: Komedia. LONDYN REG.: 21.15 Koncert symfoniczny, dyr. Weingartner. DROITWICH: 21.20 Muzyka taneczna. PARIS PTT. 21.25 Transm. z opery. PRAGA 21.30 Kwartet d-dur Czajkowskiego. RADIO PARIS: „La boulangere a des ecus“ — komedioopera Offenbacha.

22 BORDEAUX: Recital fortep. Ricardo Vines. BRUKSELA FLAM.: Koncert muzyki flamandzkiej. BUDAPESZT: Koncert kwintetu salonowego. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. KOWNO: Muzyka lekka. OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy RADIO ROMANIA: Koncert nocny. LONDYN REG.: 22.20 Radiokabaret. RZYM: 22.30 Muzyka kameralna. STRASBURG: Koncert solistów: Colette Gaveau (fort.) i H. Szeryng (skrz.). DROITWICH: 22.40 Reportaż ze studia filmowego.

23 PRAGA II; Koncert d-dur Czajkowskiego. KOPENHAGA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 23.07 Program rozrywkowy. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Kabaret walloński. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23.25 Podróż muzyczna po Europie — koncert .DROITWICH: Muzyka kameralna.

24 POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu.

Kraj Somali

Kolonia francuska Somali nad brzegiem morza Czerwonego zajmuje przestrzeń 22.000 km. kw. wybrzeże ciągnie się na 800 km. Cała ta połać kraju znajduje się w strefie tropikalnej Sama przez się nie przedstawia większej wartości, jako kraj piaszczysty i pustynny. Ludność składa się z 44 i pół tysiąca krajowców i półtora tysiąca Europejczyków, w czym tysiąc Francuzów.

Wydziedziczony przez przyrodę kraj ten jest jednak w tej chwili jednym z punktów zapalnych na morzu Czerwonym. U brzegów Somali w zatoce leży port Dżibuti, z którego wybiega w głąb kraju kolej żelazna, przecinająca południową Abisynię i kończąca się w Addis—Abeba.

Do Dżibuti i kolei zgłosiły pretensję Włochy Jest to jedno z ich żądań skierowanych pod adresem Francji.

Somali francuskie jest częścią północną kraju somalijskiego, środkowa połać, znacznie większa, należy do Anglii, południowa do Włoch, skąd też wyszedł pierwszy atak włoski na Abisynię.

Somali należy do Francji od roku 1884. Właściwą wartość tej kolonii nadaje Dżibuti, które jest portem tranzytowym na morzu Czerwonym dla Abisynii. Obroty handlowe Dżibuti sięgały w roku 1937 sumy 1 miliarda franków. Kolej do Addis—Abeby, obsługująca zaplecze portu liczy 784 klm. długości. Budowa jej została rozpoczęta w 1894 roku, uległa kilkakrotnym przerwom z powodu braku kapitałów i trudności terenowych, ukończona została dopiero w roku 1917, w czasie wojny. Przewozy na kolei osiągnęły największe natężenie w latach 1936-1937 (123.858 ton), obecnie spadły o jedną trzecią, gdyż Włosi bojkotują linię kolejową, kierując transporty towarów szosą automobilową.

Port w Dżibuti został w ostatnich latach znacznie pogłębiony i rozbudowany. Do kolonii Somali należy też półwysep Szeik-Said położony niedaleko cieśniny Bab-el-Mandeb. Strategiczne znaczenie tego punktu u wyjścia z morza Czerwonego na Ocean Indyjski ocenione zostało teraz wobec konfliktu francusko - włoskiego. Podobno rozpoczęto tam prace nad fortyfikowaniem cypla wybiegającego w morze. Pozycja ta, łącznie z angielskim Adenem, zamykałaby hermetycznie południowe wyjście na ocean Indyjski, wzmacniając jednocześnie pozycję Dżibuti. Konkurentami Dżibuti mają być porty włoskiej Erytrei: Assab i Massaua. Assab nie ma jednak wartości jako płytki i źle zbudowany port. Massaua znajduje się dopiero w stadium rozbudowy. Dżibuti góruje nad obu portami dogodną sytuacją oraz tym, że jest to punkt wyjściowy kolei abisyńskiej. A że Abisynia znajduje się w posiadaniu Włochów, przeto stanowią Dżibuti i linia kolejowa obiekt obecnego konfliktu między Francją i Italią.

M. M.

Boliwijska afera paszportowa w Pradze

Buenos Aires, 30. 1. PAT. Komunikują tu oficjalnie z La Paz, że boliwijskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło z urzędu konsula generalnego w Pradze. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, konsul pobierał od Żydów różne sumy pieniężne za nielegalne wizowanie paszportów na wjazd do Boliwii.

Apel Warszawskiego Związku Oficerów Rezerwy R. P.

Czy Żydzi mogą należeć do Związku? — Wyjaśnienie gen. Góreckiego.

Warszawa 30. 1. (a) Stołeczny Związek Oficerów Rezerwy R. P. urządził wczoraj w Kasynie oficerskim „Wielkie zebranie informacyjne". Dużą salę szczelnie zapełnili oficerowie i podchorążowie rezerwy, w przeważającej większości studenci wyższych uczelni.

Zebranie zagaił p. Edward Hejkin, w skład prezydium zebrania weszli: prezesi Bratniej Pomocy U. J. P., Politechniki Warszawskiej, S.G.G.W., S.G.H., S.N.P., Koła Medyków. Na zebranie przybyli: komendant Legii Akademickiej płk. Tomaszewski, przedstawiciele władz wojskowych zarz. głównego Zw. Ofic. Rezerwy i zarządu Koła Stołecznego Z.O.R.

Zasadnicze przemówienie wygłosił gen. Górecki, stale przerywane oklaskami, podkreślając znaczenie współpracy młodzieży akademickiej w szeregach oragnizacji realizującej idee moralnego i materialnego uzbrojenia ojczyzny. Wszyscy z obecnego młodego pokolenia winni dożyć tej chwili, kiedy w pięćdziesięciolecie niepodległości ojczyzny będą mogli powiedzieć swoim dzieciom: „Maszerowałem w pierwszych szeregach kampanii szturmowej".

O znaczeniu narodu, armii i Wielkiej Polski, w zrozumieniu głębokiego odczucia tych podstawowych haseł młodej Polski, mówił prezes Bratniej Pomocy S.G.H. p. Bruliński.

Pod koniec apelu jeden z uczestników zapytał czy Żydzi są członkami Z.O.R. prosząc by na to odpowiedział gen. Górecki. Gen. Górecki zabrał głos oświadczając, że gdyby interpelant był poprzednio zapoznał się z paragrafem 7 statutu Z.O.R. nie byłby żądał takiego wyjaśnienia, odczytując dosłownie brzmienie statutu, z którego wynika, że tylko w wyjątkowych wypadkach może niechrześcijanin należeć do Związku, gdyby udowodnił bojowy udział w walkach o niepodległość i zostanie jednogłośnie przyjęty. Dalsze zapytanie odnośnie pewnych osób zostało bez odpowiedzi, ponieważ przewodniczący zamknął apel.

Kulczycki nie był Zacny...

Fantastyczna seria oszustw lwowskiego studenta

Sensacyjny proces w Brześciu - Wyrok: 10 lat więzienia

Brześć n. Bugiem, 30. 1. (B) W sądzie okręgowym w Brześciu odbył się sensacyjny proces kierownika agencji pocztowej w Wielkorycie na Polesiu, 40-letniego Andrzeja Kulczyckiego vel Jana Zacnego, który w ciągu jednego miesiąca zdefraudował

około 160.000 złotych.

Kulczycki absolwent wydziału humanistycznego uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie karany był już w roku 1928 czteromiesięcznym aresztem za defraudację.

W roku 1936 wyłudził od lwowianina Jana Zacnego jego dokumenty osobiste, m. in. świadectwo dojrzałości oraz zaświadczenie pracy w instytucjach handlowych i bankowych, poczynił z nich odpisy, poświadczył ich zgodność i zaopatrzył w fałszywą pieczątkę

sądu grodzkiego w Krakowie.

Z podrobionymi dokumentami Zacnego udał się do notariusza lwowskiego Schaffera, który w dobrej wierze mu je zalegalizował. Na podstawie tych dokumentów oskarżony przyjęty został przez dyrekcję poczt i telegrafów w Wilnie do służby pocztowej.

Po przejściu praktyki zaangażowany został jako kierownik agencji pocztowej w Wielkorycie. Na tym stanowisku zamówił w różnych przedsiębiorstwach handlowych w Warszawie, Wilnie, Łodzi i innych miastach na nazwiska znanych obywateli ziemskich różne towary i biżuterię wartości 9924 zł. poza tym na obce nazwiska zakupił akcje i papiery wartościowe na sumę 120.092 zł. Nadsyłane do agencji pocztowej za zaliczeniem przedmioty oskarżony sobie przywłaszczał nie wpłacając nic do kasy pocztowej, a rachunki pokrywał fałszywymi przekazami. W ten sposób zdefraudował na szkodę skarbu państwa ponad 130.000 zł. Poza tym przywłaszczył sobie na szkodę dyrekcji poczt i telegrafów znajdującą się w kasie pocztowej gotówkę, znaczki pocztowe i blankiety na łączną kwotę 138.000 zł. Wreszcie sfałszował książeczkę oszczędnościową na nazwisko Stanisława Gotowskiego, do której wpisał wpłatę około 10.000 zł. i otworzył rachunek czekowy na nazwisko Józefa Szaflikowskiego, na który dokonał fikcyjnego przelewu 11.400 złotych.

Uciekając przed policją z Wielkoryty

przeciął kabel telefoniczny,

by utrudnić pościg. Akt oskarżenia zarzucał poza tym Kulczyckiemu wyłudzenie szeregu dokumentów, podrobienie kilku legitymacyj urzędniczych, zaświadczeń wojskowych i sądowych, pieczątek sądu apelacyjnego w Warszawie i w Krakowie oraz sfałszowanie podpisu

prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie Parylewicza.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do wszystkich zarzuconych mu czynów wypierając się jedynie podrobienia podpisu prezesa Parylewicza.

Po ucieczce z Wielkoryty Kulczycki występujący pod nazwiskiem Zacnego przybył do Warszawy, gdzie sprzedał nabyte za zdefraudowane pieniądze akcje oraz podjął na podstawie fałszywych dowodów ponad 11.000 zł. Po krótkim pobycie u rodziny przybył do Poznania, gdzie za 12.000 zł. nabył na nazwisko swego brata dom. Od tego czasu był stale w rozjazdach kolejami, przenosząc się z miejsca na miejsce. Wreszcie dnia 20 lutego ub. r. ujęto go na stacji w Tarnowskich Górach wskutek przypadkowego stwierdzenia, że ma przedterminowy bilet kolejowy.

Po aresztowaniu Kulczyckiego znaleziono w jego bagażu prócz szeregu luksusowych przedmiotów ponad 127.000 zł. gotówki. Zeznania świadków nie wniosły do sprawy nic nowego. Z ekspertyzy biegłych wynika, że skarb państwa poniósł na skutek defraudacji Zacnego straty w wysokości około 160.000 zł.

Przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności zapadł wyrok skazujący Kulczyckiego vel Zacnego na 10 lat więzienia i 10-letni okres pozbawienia praw obywatelskich.

DĘBLIN POKONAŁ LWÓW I PRZEMYŚL W LEKKOATLETYCE

W niedzielę wieczorem odbył się w Przemyślu trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Lwowa, Przemyśla i Dęblina. W ogólnej punktacji zwyciężył Dęblin, osiągając 67 pkt. przed Lwowem 55 i Przemyślem 34 pkt Bohaterem meczu był Gąssowski, który startował w kilku konkurencjach, zdobywając dla Dęblina wiele punktów.

LWOWSKA LECHIA ZREMISOWAŁA Z WILEŃSKIM ELEKTRITEM

W Wilnie odbył się mecz bokserski pomiędzy lwowską Lechią a wileńskim R. K. S. Elektritem, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Zjazd gmin żydowskich Małopolski zachodniej w sprawie uchodźców

Wczoraj popołudniu obradował w Krakowie zjazd delegatów gmin żydowskich w Małopolsce zachodniej, poświęcony akcji pomocy dla uchodźców z Niemiec, których położenie z każdym dniem się pogarsza. Obradom przewodniczył prez. dr Landau. Centralny komitet pomocy uchodźcom w Warszawie reprezentował red. S. Wołkowicz, poza tym przybył na obrady prezes Zarządu Gminy żydowskiej we Lwowie dr Michał Ringel.

Referat o obecnej sytuacji uchodźców wygłosił sekretarz generalny krakowskiego komitetu pomocy uchodźcom p. inż. A. Buchner, wskazując na rozległą działalność komitetu krakowskiego, na którym spoczywają szczególnie ciężkie obowiązki, przerastające jego możliwości finansowe w związku z ogromem zadań, które komitet ma do spełnienia.

Z kolei red. S. Wołkowicz zreferował stan prawny uchodźców w wyniku umowy polsko-niemieckiej.

W ożywionej dyskusji w której mówcy z najwyższym uznaniem wyrażali się o działalności komitetu krakowskiego, upoważniono prezydium do nałożenia kontyngentów finansowych na poszczególne gminy żydowskie w Małopolsce i zobowiązania ich do przejęcia części uchodźców. Dotyczy to również większych gmin żydowskich w b. Kongresówce.

Równocześnie uchwalono, że wszystkie wpływy na rzecz uchodźców mają być przekazywane w Małopolsce zachodniej na ręce komitetu krakowskiego, przy czym centralny komitet warszawski ma być o wpływach tych zawiadomiony.

VIII. Podkarpacki Raid Kolejowo-Narciarski

Śladem lat ubiegłych organizuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa wraz z Ligą Popierania Turystyki VIII Podparpacki Raid Kolejowo - Narciarski, który ma za zadanie zapoznać uczestników Zawodów FIS z innymi najpiękniejszymi terenami zimowymi Polski.

W tym roku zatem Raid trwał będzie 5 dni i wyjazd pociągu raidowego nastąpi z Zakopanego w dniu 20 lutego, bezpośrednio po zawodach FIS.

Przez 1 dzień uczestnicy Raidu zapoznają się z Krynicą, 2 dni spędzą w Sławsku i Worochcie, aby następnie po powrocie do Krakowa, w dniu 26 lutego, zwiedzić jego zabytki.

Uczestnicy Raidu będą mieszkali w specjalnie przygotowanych do spania wygodnych wagonach II klasy a do użytku ich będą również stały najnowocześniej urządzone wagony: restauracyjny, dancingowy z coctail - barem i aparaturą filmową i radiową, wagon kąpielowy oraz specjalny wagon na pomieszczenie nart, w którym znajdował się będzie również sklepik narciarski oraz wypożyczalnia nart.

Na bilet raidowy będą uczestnicy mogli bezpłatnie przyjechać na Zawody FIS do Zakopanego II kl. pociągiem pospiesznym, otrzymają pełne utrzymanie w wagonie restauracyjnym, bezpłatny przejazd Koleją Górską w Krynicy oraz cały szereg zniżek i ułatwień. Dla uczestników Raidu będzie również stał do dyspozycji wagon sypialny, jednak za osobną dopłatą.

Cena uczestnictwa wynosi dla uczestników krajowych tylko zł. 135.—

Oczywiście we wszystkich miejscowościach uczestnicy Raidu będą odbywali wycieczki o różnym stopniu nasilenia, od najtrudniejszych do łatwych, tak że każdy, stosownie do swoich umiejętności narciarskich będzie mógł dokładnie poznać nasze tereny narciarskie.

Zgłoszenia należy nadsyłać do 10 lutego do Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, Kraków, ul. Piłsudskiego 13, tel. 128-38.

Kamienie na lux-torpedę w drodze z Krakowa do Krynicy

Kursująca na przestrzeni Kraków — Krynica „lux - torpeda" przy przejeździe przez teren Nowego Sącza obrzucona została kamieniami.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z jadących nie odniósł uszkodzeń. Jedynie szyba w wagonie została rozbita.

W wyniku dochodzeń przytrzymano kilku wyrostków w wieku od 6 — 10 lat których, po odpowiednim upomnieniu, oddano pod opiekę rodziców.

Literat przeciw adwokatowi

Proces w Sądzie Apelacyjnym

Swego czasu relacjonowaliśmy o procesie, jaki toczył się w sądzie krakowskim, a którego podstawą były roszczenia znanego literata Jana Tadeusza Peipera przeciw adwokatowi dr S. Weisslitzowi.

Jak wynikało z przebiegu sprawy, p. Peiper był właścicielem realności w Berlinie, którą chciał zamienić na realność w Polsce. Przeprowadzenia tej transakcji podjął się adwokat dr S. Weisslitz, a w końcu otrzymał p. Peiper wzamian za swój dom w Berlinie realność w Katowicach.

Wynikiem tej transakcji czuł się jednak p. Peiper pokrzywdzony i stanął na stanowisku, że jego zastępca prawny działał na jego szkodę. Sprawa oparła się o sąd, gdyż dr Weisslitz został oskarżony. Przeprowadzona rozprawa zakończyła się jednak uniewinnieniem adwokata, gdyż sąd nie dopatrzył się winy w jego postępowaniu.

Na skutek wniesionej apelacji sprawę rozpatruje dzisiaj krakowski Sąd Apelacyjny.

Z zemsty oskarżyła matkę

Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Chrzanowie stanęła akuszerka Józefa Likus, oskarżona o dokonanie niedozwolonych zabiegów na swej córce Sitkowej i niejakiej Wojtyłkowej. Podczas przewodu sądowego ustalono, że Sitkowa, mając do matki jakąś urazę, fałszywie ją oskarżyła. Za zabieg dokonany na Wojtyłkowej, sąd skazał oskarżoną na 6 miesięcy aresztu, przy czym karę tę darował jej na podstawie amnestii.

Lux-torpeda rozbiła wóz ze spirytusem

Na przejeździe kolejowym w Rabce, lux - torpeda zdążająca z Krakowa, najechała na furmankę naładowaną butlami spirytusu.

Ładunek woju został rozbity a rozlany spirytus zapalił się. Woźnicę, który doznał poważnych obrażeń, przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Nowym Targu.

Nabożeństwo dla młodzieży szkolnej z okazji imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Staraniem prezydium Gminy żydowskiej w Krakowie odbędzie się we środę dnia 1 lutego o godz. 9-tej rano w Synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie uroczyste nabożeństwo dla młodzieży żydowskiej, uczęszczającej do szkół średnich w Krakowie.

Budżet pomocy zimowej na luty

W dniu 27 stycznia odbyło się plenarne zebranie Wydziału Wykonawczego Wojew. Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym pod przew. dyr. Gregera. Po rozpatrzeniu i załatwieniu szeregu spraw bieżących przewodniczący poszczególnych sekcji, złożyli szczegółowe sprawozdanie z prac dotychczasowych. Z kolei przedyskutowano i przyjęto preliminarz dochodów i wydatków, na miesiąc luty 1939 r., zamykający się po stronie wydatków kwotą zł. 447.751.

Ruch budowlany w Krakowie

W miesiącu październiku 1938 r. wydano 42 pozwoleń budowlanych, w tym na budowę nowych domów parterowych 2, jednopiętrowych 8, dwupiętrowych 7, trzechpiętrowych 9 i czteropiętrowych 2; na nadbudowy 2, na dobudowy 2, oraz na przebudowy: a) ustępów wolnospadowych na spłukiwane 5, b) portali sklepowych 2, c) na wewnętrzne adaptacje 2 i d) — nabudowę kiosku 1. Ogólna kubatura ukończonych i do użytku oddanych w październiku 33.044 m. sześciennych.

W miesiącu listopadzie 1938 r. wydano 60 pozwoleń budowlanych w tym na budowę nowych domów parterowych 4, jednopiętrowych 6, dwupiętrowych 55, trzechpiętrowych 10 czteropiętrowych 5 i pięciopiętrowych 2, na nadbudowy 3 oraz na przebudowy a) budynków 1 b) ustępów wolnospodowych na spłukiwanie 5 c) portali sklepowych 4, d) na wnętrze adaptacje 7 i e) na budowę budynków gospodarczych 5. Ogólna kubatura ukończonych i do użytku oddanych w listopadzie budynków wynosi 62.280 m. sześciennych.

Woźny „Spod 7 kotów" fałszował rachunki

P. E. Górska, właścicielka restauracji „Pod 7 kotami" w Zakopanem, poleciła Franciszkowi Putryi odbieranie obstalowanych przez nią wódek i załatwianie rachunków z hurtownią monopolu spirytusowego.

Putrya nadużył zaufania i zmieniał cyfry końcowe rachunków, przywłaszczając sobie wynikłą stąd nadwyżkę.

Na tych kombinacjach p. Górska straciła około 800 zł.

Sąd Okręgowy skazał Putryę na 8 miesięcy więzienia.

Za sprzeniewierzenie 6 zł pół roku więzienia

Przed Sądem okręgowym stanął 33-letni Marian Holik, b. egzekutor Sądu Okręgowego w Tarnowie, oskarżony o sprzenierzenie 6 zł.

Holik dostał polecenie ściągnięcia grzywny 6 zł od kupca S. Beckenbrota, którą sąd na niego nałożył za niezjawienie się na rozprawę.

Beckenbrot wpłacił oskarżonemu 2 razy po 3 zł, na co ten wystawił odpowiedni kwit.

Ponieważ pieniądze nie wpłynęły do kasy sądowej, sąd po raz wtóry polecił ściągnąć orzeczoną grzywnę. Gdy Beckenbrot wykazał się kwitami, pociągnięto do odpowiedzialności egzekutora Holika.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc się, że podpis na kwicie nie jest autentyczny. Wobec wyników ekspertyzy grofologicznej, która stwierdziła winę oskarżonego, sąd skazał Holika na 6 miesięcy więzienia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIERWSZY AKT F. I. S.-u — losowanie kolejności startowej

W niedzielę wieczorem w sali krakowskiej Izby Handlowo - Przemysłowej, udekorowanej flagami Polski, Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, Polskiego Zw. Narciarskiego, oraz wszystkich państw zrzeszonych w Międzyn. Federacji Narciarskiej, odbyło się losowanie numerów startowych do narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem. Obecni byli przedstawiciele władz państw obcych, biorących udział w zawodach FIS, oraz przedstawiciele prasy.

Zebranych powitał wiceprezes Polskiego Zw. Narciarskiego dr Załuski, który oświadczył, że losowanie jest pierwszym aktem oficjalnym mistrzostw FIS. Następnie dr Boniecki odczytał protokół zamknięcia zgłoszeń, z którego wynika, że w tegorocznych 11-tych z rzędu zawodach FIS w Zakopanem weźmie udział 14 związków państwowych, a mianowicie: Anglia, Finlandia, Francja, Jugosławia, Kanada, Norwegia, Niemcy, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Szwedzki zw. narciarski w Finlandii, Węgry i Włochy.

Sekretarz generalny organizacyjnego komitetu zawodów FIS red. Faecher oświadczył, że losowanie dotyczyć będzie wyłącznie konkurencyj klasycznych, gdyż w myśl regulaminu losowanie do kombinacji alpejskiej odbędzie się na 3 dni przed zawodami, tj. w dn. 8 lutego w Zakopanem.

Z kolei przewodniczący powołał na asesorów konsulów Francji, Szwajcarii, Włoch, Szwecji, Niemiec i Węgier, poczym red. Faecher odczytywał nazwiska zawodników w poszczególnych konkurencjach, a asesorowie wyjmowali z urny numery startowe. Red. Faecher wyjaśnił przy tym, że Niemcy nadesłali jedynie ogólną listę zawodników, nie podając oficjalnych zgłoszeń z podziałem na konkurencje. Polski Zw. Narciarski po porozumieniu się z dyrekcją FIS ustalił, że dla zawodników niemieckich losowane będą numery według liter alfabetu, które następnie wypełni się nazwiskami zawodników ze spisu podanego przez Niemiecki Zw. Narciarski.

Losowanie odbywało się państwami według alfabetu francuskiego. Wszystkie przemówienia tłumaczone były na języki francuski, angielski i niemiecki.

Porażka hokeistów krynickich w Budapeszcie

Hokejowa reprezentacja Krynicy rozegrała w niedzielę wieczorem mecz z mistrzem Węgier, przegrywając 3:9 (0:4, 2:1, 1:4).

Myrha (Norwegia) wygrywa konkurs skoków w Garmisch-Partenkirchen

W niedzielę na wielkiej skoczni olimpijskiej przy wspaniałych warunkach śnieżnych odbył się na zamknięcie Tygodnia sportów zimowych międzynarodowy konkurs skoków. Rekord skoczni został poprawiony przez Norwega Myrhę i dawnego zawodnika austriackiego Niemca Bradla (84 m.).

Wyniki konkursu były następujące: 1) Myrha (Norwegia) nota 224,5, skoki 84,80; 2) Bradl (Niemcy) 224,4 — 84.79; 3) Sörensen (Norwegia) 216 — 82,731; 4) Kraus (Niemcy) 215,9 — 81,74; 5) Kühler (Niemcy) 209,4 — 77,73; 6) Hehl (Niemcy) 207,9 — 78,72; 7) Berauer (Niemcy) 207,5 — 79,72; Mistrz Niemiec Kaselberger sklasyfikował się dopiero na 17-tym miejscu.

Arsenal zwycięża Aston Villę

Sensacją rozgrywek Ligi angielskiej ub. soboty było zwycięstwo Arsenalu nad Aston Villą, odniesione w stosunku 3:1 na boisku Aston Villi w Birmingham. Zwycięstwo to dowodzi, że Aston Villa po powrocie do I Ligi, nie może odzyskać dawnej formy mimo wielkich wkładów, poczynionych w zakresie zakupna nowych graczy.

Inne wyniki były następujące: Bolton Wanderers — Leicester City 4:0. Charlton Athletic Middlesbrough 3:0, Chelsea - Manchester City 0:1, Everton - Huddersfield Town 3:2, Grimsby Town - Blackpool 2:0, Leeds United - Liverpool 1:1, Sunderland - Brentford 1:1, Wolverhampton Wanderes - Portsmouth 3:0, Preston Northen - Birmingham 5:0, Stoke City - Demby County 3:0.

Anglik Sharp mistrzem łyżwiarskim Europy

W niedzielę zakończyły się w Davos mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie ćwiczeniami dowolnymi.

Tytuł mistrzowski zdobył Anglik Sharp, uzyskując cyfrę miejsc 7 i 404.380 pkt. 2) Fred Tomline (Anglia) cm 11 — 390.864, 3) Horst Faber (Niemcy) 12 — 390.924.

TRENINGI SKOCZKÓW FRANCUSKICH I POLSKICH NA KROKWI

W dniu wczorajszym przed południem odbywały się na dużej skoczni im. K. Stryjeńskiego na Krokwi treningi z udziałem skoczków grupy olimpijskiej oraz skoczków ekipy francuskiej.

Jak wiadomo poprzednio ze względu na brak odpowiednich warunków śnieżnych na skoczni zakopiańskiej, treningi odbywały się na skoczni nowotarskiej. Ze względu na polepszenie się w ciągu ostatnich dni pokrywy śnieżnej, można było urządzić trening skoków na Krokwi.

Spośród zawodników biorących udział w treningach na pierwsze miejsce wybijał się Stanisław Marusarz skokami powyżej 70 m.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane 30. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła minus 5 stopni. Pochmurno Wysokość pokrywy śnieżnej 13 cm. Puch.

Morskie Oko: temperatura minus 8 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 32 cm. Puch.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 12 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 58 cm. Gips zbity.

Dolina Chochołowska: temperatura minus 6 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 21 cm. — Puch.

Hala Gąsienicowa: temperatura minus 8 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 16 cm. Puch.

Rezygnacja przewodniczącego W. G. i D.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu K. O. Z. P. N. na którym zgłoszono rezygnację przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny p. Rutki. W miejsce p. Rutki zamianowano przewodniczącym WG i D. p. Schrotta.

Neuding pokonany przez Moszkowicza

Rozegrany w Łodzi mecz bokserski między Hakoahem a Makkabi warszawską zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 9:7.

Z ważniejszych wyników wymienić należy zwycięstwo Jakubowicza (M) nad Rossmanem oraz Moszkowicza (H) nad Neudingiem.

Szwedzi zwycięzcami turnieju hokejowego Garmisch - Partenkirchen

W niedzielę zakończony został czwórmecz hokejowy zorganizowany w ramach tygodnia sportów zimowych. Zwycięzcą turnieju została drużyna Hamamr ze Sztokholmu, która w decydującym spotkaniu pokonała mistrza Niemiec S. C. Riessersee 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Zwycięstwo Szwedów było zupełnie zasłużone.

W meczu o trzecie miejsce Sparta (Praga) pokonała H. C. Davos 2:1.

Niemcy — Szwecja w boksie 12:4

W sobotę wieczór w hali hanzeatyckiej w Hamburgu w obecności 8.000 widzów odbył się międzypaństwowy mecz bokserski amatorów Niemcy — Szwecja, wygrany pewnie przez Niemców 12:4.

Sensacją spotkania były porażki dwóch czołowych bokserów niemieckich Wilkego i Runggego.

Niemcy rozegrali pierwszy w tym sezonie międzypaństwowy mecz piłkarski z Belgią, wygrywając zasłużenie 4:1 (2:1). Spotkanie odbyło się w Brukseli na stadionie „Heysel". Widzów zebrało się ponad 45.000 osób. sędziował Szwed Eklof.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.